

21.02.2013

Każdy może cię monitorować

INWIGILACJA WSZĘDOBYLSKIE KAMERY

Kamery monitoringu zainstalowano w 89 proc. polskich miast powiatowych. Oprócz nich obserwują nas także kamery na drogach, w szkołach, punktach handlowych i innych miejscach. Zasad instalowania kamer nie określają prawie żadne przepisy.

Wojciech Mucha, Tomasz Skłodowski

Kamera zainstalowana np. na sklepie, który jest w bezpośrednim sąsiedztwie naszego domu, może obejmować go swoim zasięgiem. Jej operator wie więc, kiedy wychodzimy lub wyjeżdżamy na wakacje. Teoretycznie każdy obywatel, który uważa, że czuje się inwigilowany, może reagować. Teoretycznie. – Poza przepisami kodeksu cywilnego, które dotyczyłyby naruszenia dóbr osobistych, nie znajduję przepisów, które umożliwiałyby reakcję. Nie znam jednak wypadku, który opisywałby skuteczne dochodzenie takich roszczeń – mówi szef GIODO.

– Powszechne monitorowanie obywateli ogranicza gwarantowaną w konstytucji prywatność oraz autonomię informacyjną – podkreśla Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon. Z danych policji wynika jednak, że miejsca monitorowane wcale nie są bezpieczniejsze. Kamery sprzyjają obojętności, nikt nie reaguje na przestępstwo, bo sądzi, że wychwycą je kamery – mówi ekspert.



Autor: [Wojciech Mucha](#), [Tomasz Skłodowski](#)